N^er 298. ROK 1845 ŚRODA 31 GRUDNIA.



Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięczne złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz:	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 5, 913	+ 2° 0	1, 63	Pł. Zachodni słaby	Pogoda z chmurami	
30	2	4, 774	+ 1, 3	1, 97	PPł. Zachodni ,,	Pochmurno	Snieg mały
	10	3, 608	+ 1, 8	2, 07	Pł. Zachodni słaby	,,	Snieg

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Senat Rządzący powołał na dniu 27 Grudnia 1845 r. P. Floryana Gołębiowskiego na Zastępcę Maszynisty przy maszynie parowéj w Kopalniach Skarbowych w Jaworznie. — P. Edwarda Morgenbessera dotychczasowego Applikanta Górniczego na Zastępcę Markszajdera przy kopalniach skarbowych w Jaworznie i Niedzieliskach.

Wiadomości zagraniczne.

— *Wiedeń* 20 *Grudnia.* —

Wczoraj rozpoczęły się w tutejszym uniwersytecie pierwsze publiczne prelekcye języka sanskryckiego. Nauczycielem jest Dr. Antoni Boler, rodem z Krems w Niższéj Austryi.

— *Paryż* 10 *Grudnia.* —

Jenerał porucznik Bourjolly mianowany jest jeneralnym inspektorem jazdy w Algieryi. Mówią, że jego mianowanie ma związek z zaprowadzeniem stadniny pod Boną.

W skutku zmiany ministerstwa angielskiego spadły papiery na tutejszéj giełdzie.

Od jenerała Bar z Algieryi nadeszły do ministerstwa wojny wiadomości z d. 5go grudnia. Donoszą one, że Abd-el Kader w największym pośpiechu zwrócił się napowrót do Dżebel-Amer, pozbywszy swoje bydło za nizkie ceny. Niepokoją go znajdujące się na zachodzie kolumny, które mu odwrót chcą przeciąć. Jenerał Jussuf wyruszył d. 3 z Ain-Teukria, opatrzony żywnością na dni 12, dla ścigania Emira; w porozumieniu z nim działa jenerał Bedeau. Marszałek Bugeaud znajdował się dn. 1 nad rz. Wed-Menufa u Flittów, gdzie prowadził daléj przedsięwzięcie swoje łącznie z jenerałem Bourjolly. Małżonka marszałka przybyła d. 2 z Francyi do Algieru.

Jbrahim Pasza przybył d. 4 do Port-Vendres, zkąd odesłał okręt *Nil* z depeszami do Wicekróla Egiptu, a d. 6 przybył do Perpignan. Tu równie jak w Port-Vendres, przyjmowany był z największemi honorami wojskowemi.

Na wczorajszem publicznem posiedzeniu akademii nagrodę Monthyona w summie 10,000 fr., przeznaczoną za napisanie najlepszéj francuzkiéj komedyi lub trajedyi, przyznano panu Ponsard za trajedyę *Lukrecya*: daléj medal złoty wartości 1500 fr. przyznano baronowéj Carlowitz za przekład Herdera: *Duch poezyi hebrajskiéj.* Pierwszą nagrodę cnoty w summie 3000 fr. otrzymała Joanna Jugan w St. Servan pod St. Malo. Na rok przyszły (1846) ponowiła akademia konkurs do nagrody 2000 fr. za poemat na wynalezienie pary, a na rok 1850, znowu 10,000 fr. za najlepsze dzieło dramatyczne w wierszach przez Francuza napisane.

— *Londyn* 12 *Grudnia.* —

Przesilenie ministeryalne z powodu kwestyi praw zbożowych, nadspodzianie na tem się skończyło, że wszyscy ministrowie złożyli podania swe o dymissyą w ręce królowéj, która zaraz potem wezwała do siebie lorda John Russell. O tym wypadku doniósł wczoraj *Morning Herald*, a *Standard* potwierdził to w następujący sposób: »Możemy potwierdzić wiadomość *Morning Heralda*, że wszyscy ministrowie podali swe dymissye, które królowa przyjęła. Teraźniejsi ministrowie zatrzymają przeto swe urzędy tylko tak długo, dopóki nowi mianowani nie zostaną. Słychać, że królowa wezwała do siebie lorda Russel. Dotąd jednak nie można jeszcze nic pewnego powiedzieć o składzie nowego gabinetu.« Do téj wiadomości dodaje dziś *Standard*: »Nie mamy jeszcze nic do udzielenia o nowem ministerstwie. Wszystko co wiemy, jest to, że lord Russel przybył dziś rano do Southampton na królewskim jachcie *Fairy* w swem powrocie z Cowes na wyspie Wight

i ztamtąd na kolei żelaznéj odjechał do Londynu. Królowa opuści jutro Gosport i o godz. 10 na kolei żelaznéj powróci do Londynu.

O bliższych okolicznościach tego wypadku, *Morning Chronicle* który jako przyszły organ ministeryalny powinien być dobrze zawiadomiony, donosi następujące, według jego twierdzenia prawdziwe szczegóły: »Gdy w przeszłym tygodniu historyą o postanowieniu gabinetu została ogłoszona, był właśnie gabinet co do istoty rozwiązanym. Ministrowie powzięli rzeczywiście postanowienie, ale jak się teraz dowiadujemy, było to postanowienie rezygnowania. W sobotę (d. 6go) udał się pan Peel do Osbornehouse, aby zawiadomić o tem królowę, a tegoż dnia wieczór wysłany został goniec do lorda Russell do Edynburga. Lord otrzymał rozkaz królowéj w poniedziałek rano i przybył w środę rano do Londynu. Wczoraj rano (d. 11) udał się lord Russell z Londynu do Osbornehouse po odbytej pierwéj konferencyi z panem Peel. Pozostał tam na noc a dziś o godz. 1éj w Londynie jest oczekiwany. Dowiadujemy się, że lord Russel przed swym odjazdem zawiązał korrespondencyę z kilku dawniejszemi swemi kollegami, z których jednak, jak nam się zdaje, tylko p. Baring znajduje się w Londynie. Zbytecznem jest powiedzieć, że przy takich okolicznościach, wszelkie wieści o ministeryalnych układach uważane być powinny jako bezzasadne.«

Globe, wieczorny dziennik wigowskiego stronnictwa, powtarza powyższe szczegóły, uzupełniając je jeszcze oświadczeniem, że lord John Russell ma zamiar przez rozwiązanie teraźniejszego parlamentu, podać sposobność krajowi wynurzenia się tak wyraźnie, aby izba lordów nie mogła zniweczyć, jak za ministerstwa Melbourna, uchwał izby deputowanych. Wszelkie przeszkody, jakieby teraz zaszły w regulowaniu kwestyi praw zbożowych, mogą tylko od jego przeciwników pochodzić. Lord Russell miał postanowić zrobić doświadczenie z teraźniejszym (odroczonym przez wczorajszą radę tajną do 30go grudnia) parlamentem, nim przystąpi do jego rozwiązania i odwołać się do kraju przez zwołanie nowego parlamentu.

Głównym powodem roztrząsań w naszych dziennikach, jest przyszłe stanowisko p. Peel, który przez swój projekt zmienienia praw zbożowych stał się głównym przedmiotem rozwiązania gabinetu, jak to same ministeryalne dzienniki wyznają. Bardzo różne są domysły względem tego stanowiska pierwszego Ministra. Odwidziny Lorda Russell u niego przed odjazdem do Osbornehouse, jest dla wigowskich dzienników okolicznością, do któréj śmiałe przywiązują nadzieje: z jednozgodnego bowiem zdania tych dwóch polityków co do kwestyi praw zbożowych, wnoszą, że tak pan Peel, jak lord John Russell na przypadek rozwiązania parlamentu, reprezentantami Londynu obrani być mogą.

Z jednozgodnych oświadczeń *Standarda* i *Morning Heralda* okazuje się jednak zupełnie co innego. Według nich, dla ministerstwa lorda Russell pan Peel będzie równie nieprzyjaznym, jak był dawniéj dla ministerstwa Melbourna, gdyż pomimo rozdwojenia w gabinecie, stronnictwo konserwacyjne zawsze w całości pozostanie, i powody rozdwojenia wystawiają te dzienniki zupełnie inaczéj. I tak *Standard* pisze o tem jak następuje: »Z radością i przedewszystkiem zapewniamy naszych stronników, że pomimo różności zdań, które spowodowały nieodzowne rozwiązanie gabinetu, nie zachodzi najmniejsza obawa o rozdwojenie w wielkiem konserwacyjnem stronnictwie. Gabinet rozwięzuje się bez żadnego cienia nieprzyjaźni pomiędzy jego członkami i bez różności zdań co do właściwéj polityki, wyjąwszy jedyną kwestyę, czy prawa zbożowe zniesione a raczéj zmodyfikowane być mają. A nawet co do téj kwestyi różność zdań daleko jest mniejsza niż sądzono. Prawda że p. Peel nalegał o znaczną zmianę praw zbożowych, ale téj miało towarzyszyć znaczne wynagrodzenie właścicieli gruntowych, dzierżawców i najemników. Jak wielkiem miało być to wynagrodzenie, nie umiemy powiedzieć, następność jednak okazała, że przez cały gabinet za niedostateczną uznaną została. Pomimo to jest rzeczą pewną, że pan Peel żadnego środka nie będzie wspierał, który zarazem nie będzie wynagradzał interesów rolniczych, i że nowi ministrowie, jeżeli ten środek przedstawią bez zaproponowania wynagrodzeń, będą mieć większość przeciw sobie więcéj niż 100 głosów.« Czy ten ministeryalny dziennik rzeczywiste na przyszłość stanowisko Peela oznacza, albo czy raczéj Peel z częścią umiarkowanych torysów przyłączy się do wigów, jest jeszcze wątpliwem.

— *Rzym 4 Grudnia.* —

Opowiadają tu od kilku dni, że rząd papiezki zmienił swe zdanie względem kolei żelaznych, oswiadczając, że jeżeli kiedy zezwoli na budowę dróg żelaznych, to takowa nigdy obcym przedsiębiercom nie zostanie poruczoną, oraz że nie zezwoli, aby obcy robotnicy byli przy niéj zatrudnieni. Rzymianie są naturalnie bardzo uradowani z tego, i wielu utrzymuje, iż Papież każe w d. 2 lutego, jako w rocznicę swego wstąpienia na tron, ogłosić zezwolenie na budowę dróg żelaznych.

— *Dnia 6 Grudnia.* —

Pruski porucznik Rauch przejeżdzał tędy wczoraj do Neapolu, udając się jako goniec do N. Cesarza rossyjskiego.

Dziś przybyła tu Hrabini Nesselrode.

— *Palermo 26 Listopada.* —

Zdrowie N. Cesarzowéj Rossyjskiéj coraz się polepsza. Codziennie z rana przechadza się Jéj Ces. Mość po ogrodzie, do czego prześliczna pogoda zachęca. Przed kilku dniami NN. Cesarstwo zasadzili własnemi rękami drzewo pomarańczowe w ogrodzie, na pamiątkę swego

tu pobytu. Zwidzili także kilka tutejszych żeńskich klasztorów i przy téj okoliczności zniesiono ostrą klauzurę z woli króla, który w Sycylii posiada urząd i prawo legata papiezkiego, a zatem rozwiązywać i związywać może. Zakonnice trudnią się tu, jak wiadomo, robieniem wszelkiego rodzaju wykwintnych cukrów; w tych dniach przewieziono ich wiele do Olivezzo.

Szambelani i damy dworu królewskiego wraz ze znakomitszą szlachtą przedstawieni zostali nareszcie NN. Cesarstwu.

W. Xiężniczka Olga pobiera tu nauki języka włoskiego od p. Artesi, biegłego lingwisty i pedagoga.

Król Neapolitański odpłynął dziś do Neapolu.

— *Neapol* 6 *Grudnia.* —

Powozy królewskie stoją nad Darseną, czekając na przybycie N. Cesarza, który dopiero wczoraj odpłynął z Palermo onegdaj bowiem burzliwe było morze. W towarzystwie Jego C. Mości znajdują się: Hr. Nesselrode, Hr. Orłów, Xżę Menżyków, Jenerał Adlerberg. Dla służby N. Cesarzowéj pozostali w Palermo Hr. Szuwałow, Hr. Apraxin, Baron Meyendorf, p. Chamdeau. J. C. W. W. Xżę Konstanty spodziewany był w Palermo z małą swoją eskadrą, z dwóch fregat i kilku parowców złożoną.

— *Dnia* 10 *Grudnia.* —

N. Cesarz Rossyjski opuścił wczoraj w południe Palermo. Na czas Jego tu pobytu, który ma potrwać 3 do 4 dni, nie ogłoszono żadnego programu uroczystości, gdyż wszystko, stósownie do życzenia Cesarza, ma być zarządzane. Ztąd uda się Jego Ces. Mość lądem na Rzym do Florencyi.

Dziś ogłoszony tu został traktat handlowy z Rossyą zawarty.

— *Alexandrya* 25 *Listopada.* —

Zaraz po ogłoszeniu zakazu wywożenia zboża, zaczął rząd skupywać na swój rachunek zboże; zdaje się więc, że owo rozporządzenie nastąpiło nie dla zapobieżenia drożyznie, ale jedynie ze spekulacyi. Nic więc nie będzie dziwnego, jeżeli wkrótce toż postanowienie zostanie cofniętem.

Ogłoszono rozporządzenie zaprowadzające w Egipcie używanie papieru stemplowego. Wszelkie akta, kwity i tym podbne dokumenta odtąd we wszystkich władzach rządowych produkowane być mają na papierze stemplowym.

Wiadomość o zaszczytnem przyjmowaniu Ibrahima Paszy we Włoszech i Francyi, sprawiła tu bardzo dobre wrażenie; szczególniéj cieszy się z tego Wicekról, który teraz znów często na zdrowiu zapada.

— *Dnia* 30 *Listopada.* —

Zwłoki ewangelickiego biskupa Alexandra, zmarłego nagle na pustyni w nocy z d. 22 na 23 listopada, pochowane zostały onegdaj w Kairze.

Rozmaitości.

BITWA POD HODOWEM

Opowiadanie Szlachcica z czasów Sobieskiego.

przez Ad. Am. Kosińskiego.

(Ciąg dalszy.)

Ależ daleko większe prawdopodobieństwo było zgonu niźli zwycięztwa. Zająwszy, jako to wspomniałem, większą połowę wsi Bisurmani, na otwartem polu już ucierać się mogli, to im przy liczebnéj przewadze wielką korzyść dawało: cóż bowiem łatwiejszego było dla nich, jak oskrzydliwszy szczupły zastęp, pokonać go. Jakoż pomyśleli o tem; po kilku chwilach odpoczynku, na trzy rozdzielili się części: jedna miała uderzyć wprost na trakt, dwie inne usiłowały przez opłotki i ogrody wioski tył naszym zabrać.

Szczęściem, że to rozporządzenie dojrzał baczny Rotmistrz. Po krótkiéj rozmowie z Stolnikiem i on swój hufiec stósownie do manewru barbarzyńców podzielił, i znowu zagrzmiały muszkiety, zabrzękły szable, zaświsły strzały.

A bitwa, która teraz zawiązała się, najgroźniejzzą z wszystkich poprzednich wydawała się dla nas, dla tego, że w małéj już od dworca odległości wiedzioną była, pociski nawet walczących dobiegały na okopy, groźne wykrzyki głuszyły ucho. Co do mnie, w jakiemś rodzaju niemego osłupienia, stałem podparty na szabli, gotow przecież zabłysnąć nią, pobiedz do boju, co chwila bowiem zbliżał on się ku nam, co chwila, grad strzał ponad głową zaswisnął.

I tak zeszedł znowu kwandrans, bitwa w całym zapale srożyła się, gdy nagle ktoś silnie wstrząsnął mnie za ramię.

Wzdrygnąłem się nieco, zwróciłem oczy: Cześnikowa stała przedemną, oko jéj dzikim blaskiem iskrzyło, żywy rumieniec policzki oblewał.

Dla Boga! człowieku! — wykrzyknęła głosem rozpacznym — ty tu stoisz bezczynnie; kiedy on leje krew, gdy śmierć jego pewna!

Uchwyciła mą rękę, skierowała nieco na lewo i dodała:

On tam! czy nie widzisz, z garścią małą żołnierstwa przeciw całéj ordzie!

Zwróciłem oczy w miejsce wskazane, Rotmistrz tam z swojemi walczył, resztka to tylko chorągwi, ludzi 200 najwięcéj; przeciw niemu zaś garnął się główny hufiec Bisurmanów, ze wszystkich stron nacierał; radosne pewnego zwycięztwa wznosząc okrzyki.

I ty mu pozwolisz zginąć? i ty go oddasz sromotnéj niewoli?—wołała daléj niewiasta:—dla Boga! czy nie widzisz?...bronić się już nie może....co chwilę ktoś zginie z hufcu;...spiesz się! spiesz!

A tak! ratujmy go! ratujmy!—wykrzyknęli pospołem zebrani przy mnie dworzanie i wieśniacy.

Ująłem za szablę i już miałem rozkaz pomocy dać, gdy wstrzymał stary Zabłocki;

Mospanie a *verbum nobile*! chceszże nierozsądną wycieczką narazić dworzec na zgubę.

Skłoniłem szablę ku ziemi: Na swoje miejsca! — krzyknąłem załodze, — biada temu, kto się z miejsca poruszy! — Wszyscy głucho szemrząc cofnęli się od rumaków, ku którym biegli aby wziąść udział w boju. Cześnikowa widząc mój postępek, wpół zemdlona upadła na ziemię, głucho jęcząc i miotając mi ostre wymówki. Z łzą w oku, z ściśnionem sercem stałem na swojem miejscu, a co

minuta, co chwila, niebezpieczeństwo Rotmistrza wzrastało, najdzielniejsi z jego żołnierzy polegli, on sam nawet raniony, coraz słabiéj walczył; serce moje krwawiło się, darło, gdy nagle nowy wykrzyk kobiecy rozległ się przy mnie.

A ten wykrzyk wyszedł z piersi méj narzeczonéj, Elżbiety.

Zadrżałem na widok Elżbiety; tak była blada, przestrach w jéj oku, głos drzący, włos w nieładzie spływał po śnieżnych ramionach.

On ginie! on ginie!--wołała--a ty nie ratujesz go, nie bronisz.

Na Boga! -- co Waszmość tu robisz?--rzekłem zdziwiony;--czy nie wiesz, że Stolnik zalecił wszystkim niewiastom, aby w dworcu zostały; gniewać się będzie.

[Dalszy ciąg nastąpi.]

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 30 do dnia 31 Grudnia.

Baum Maurycy, Baum Ignacy, Ochocki Władysław ob., z Galicyi; -- Herberg Leonard, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Pariser Adolf, Jenibegoff Józef, Dobiecki Eustachy, Szczepanowski Franciszek ob., do Polski; Riedl Michał, Kapp Karolina, do Galicyi; -- Beess z żoną Apolonią, Pretwitz Józef ob., Errman Wojciech ob., do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nr. 5360.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek podania przez Izraela i Baylę Lauferów małżonków uczynionego, o przyznanie im spadku po niegdy Jakóbie Lang v. Langerze składającym się z domu Nro 192 lit. g. w Chrzanowie położonego, na zasadzie artykułu 12 ustawy hipotecznéj z roku 1844, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do zwyż rzeczonego spadku, aby w terminie trzech miesięcy z prawami swemi do takowego spadku zgłosili-się, w przeciwnym bowiem razie zgłaszającym się Izraelowi i Bayli Lauferom małżonkom przyznanym zostanie.

Kraków dnia 27 Września 1845 r.

Prezes
Majer.

(3r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro 240.

Sąd Pokoju Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do Art. 52 ustawy o Włościanach usamowolnionych na zasadzie artykułu 12 ustawy Hipotecznéj z roku 1844 wzywa mających prawa do spadku po niegdy Franciszku Saładygowskim pozostałego, z posiadłości włościańskiéj w Wsi Bolechowicach składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w terminie miesięcy trzech do Sądu Pokoju zgłosili się; w przeciwnym bowiem razie, spadek ten zgłaszającemu się P. Tomaszowi Karzyńskiemu jako Cessyonaryuszowi praw braci zmarłego, przyznanym zostanie.

Kraków d. 16 Września 1845 r.

P. *Slizowski.*
J. *Żuberski* Pisarz.

(3r.)

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 29 i 30 Grudnia 1845 roku	1. Gatunek od z.	g.	do z.	g.	2. Gatunek od z.	g.	do z.	g.	3. Gatunek od z.	g.	do z.	g.
Krz., Pszenicy.	—	—	41		—	—	39	—	—	—	—	—
,, Zyta.......	33	—	33	6	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Jęczmienia	—	—	25	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Owsa....	13	15	14	—	—	—	12	—	—	—	—	—
,, Grochu..	—	—	33	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Jagieł. ..	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Rzepaku.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Tatarki..	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Soczewicy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Ziemniak	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Prosa.....	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Wielogr...	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Koniczyny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Cetnar siana od zł. 3 gr. 12 do zł. 2 gr. 24. Cetnar słomy od zł. 5 gr. — do zł. 4 gr. 15

Masła garniec od złp. 7 gr. — do złp 7 gr, 15.

Jaj kurzych kopa . . . . zł. 4 gr. —

Kaszy Częstochowskiéj miarka . . . złp. 6 gr. —

,, Przenicznéj . . ,, . . . ,, 4 gr. —

,, Perłowéj . . . ,, zł. 3 gr. 6

,, Jęczmiennéj . . . ,, zł. 2 gr. 6

,, Tatarczanéj grubéj ,, . . . ,, 3 gr. —

Mąki z pod krupek złp. 2 gr. —

Sporzadzono w biórze Kommissariatu Targowego.

Kraków d. 30 Grudnia 1845 r.

Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.

LOTERYA KRAJOWA.

W ostatniem ciągnieniu 1183 dnia 31 Grudnia 1845 roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące Numera:

87. — 26. — 47. — 37. — 74.

Doniesienia prywatne.

LICYTACYA KSIĄŻEK

przy ulicy Szerokiéj pod Nr. 71 i 72 na pierwszém piętrze odbywa się każdego dnia z rana od godziny 10téj do 1éj z połnudnia wyjąwszy dnie świąteczne i Sobotę. (9r.)

Koczyk modny wiedeński mało używany do miasta i do podróży, z wolnéj ręki jest do sprzedania.—Dowiedzieć się można w Kantorze *Gazety Krakowskiéj.* (3r.)

